NIEMANIEGO

miesięcznik sekcji b.n.o. wks wawel

wydanie specjalne

styczeń'93

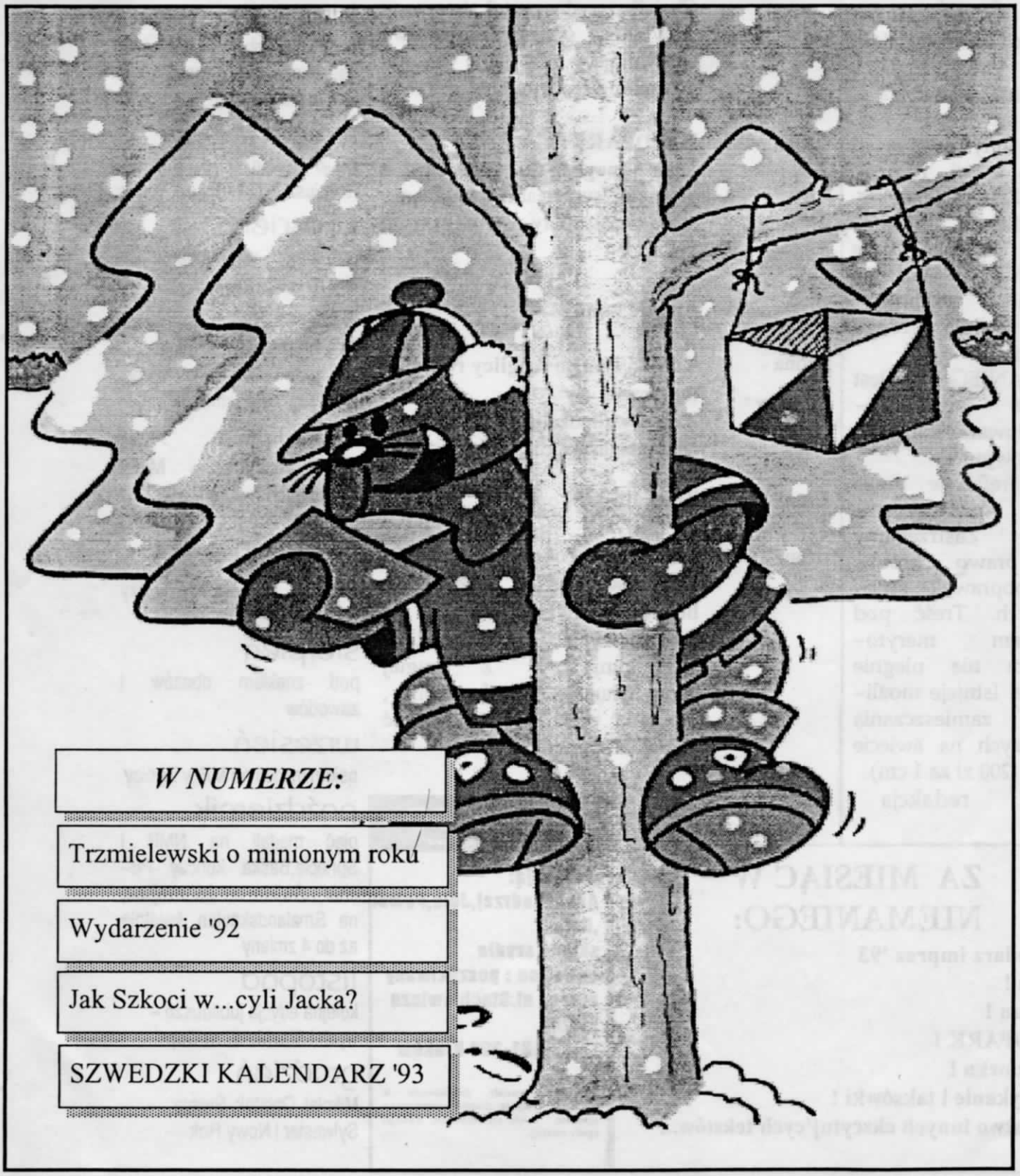

W NUMERZE:

Trzmielewski o minionym roku

Wydarzenie '92

Jak Szkoci w...cyli Jacka?

SZWEDZKI KALENDARZ '93

NIEMANIEGO

1992

Oddajemy w Wasze ręce NIEMANIEGO", miesięcznik poświęcony naszej sekcji. Pragniemy, aby ukazywał się na początku każdego miesiąca. Jaki będzie jego kształt , jaka "linia polityczna ", to zależy od nas. Oczekujemy propozycji co do treści i programu.Reportaże,wywody, refleksje , informacje , zdjęcia– mile widziane. Wszelkie materiały przyjmujemy do 25 dnia każdego miesiąca.
"NIEMANIEGO" jest również miesięcznikiem towarzyskim i reklamowym.
Notki, refleksje mogą byc podpisywane ksywą. Zastrzegamy sobie prawo skrótów oraz poprawek stylistycznych. Treść pod względem merytorycznym nie ulegnie zmianie. Istnieje możliwość zamieszczania najtańszych na świecie reklam (200 zł za 1 cm).

redakcja

W ŚRODKU:

strona 3 — **Tolerancja - wywiad z kierownikiem:** Chciałbym, aby został stworzony prawidłowy system szkoleniowy zapewniający optymalne warunki do treningu dla najlepszych...

strona 4 — **HAJDPARK:** ...nie mogę się zgodzic z pewnymi sytuacjami i układami, które zaistniały w naszym klubie...

strona 5 — **Prawie komiks**

strona 6 — **Rafał o tym,co Anglicy robią na trawie:** ...nie wzbudzaliśmy wielkiego zdziwienia, Anglicy też to robią.

strona 7 — **Złota Basia! - opinie**

strona 8 — **Wszystko , cokolwiek chcieli - byście wiedzieć o Baśce , ale boicie się zapytać:** Byłam zafascynowana sekcją, wszystkimi , ale z drugiej stronybyłam niezadowolona , bo nie potrafiłam nawiązać kontaktu z innymi...

ZA MIESIĄC W NIEMANIEGO:

- **Kalendarz imprez '93**
- **liryka !**
- **Batman !**
- **HAJDPARK !**
- **Krzyżówka !**
- **Amerykanie i taksówki !**

i mnóstwo innych ekscytuj¹cych tekstów...

NIEMANIEGO
miesięcznik sekcji b.n.o. wks wawel

redagują: Adam,Andrzej,Jola,Pawel ,Rafał
skład : szydło
wydawca : poszukiwany
adres : ul.Stachiewicza 15/20
31-303 Kraków

Wszystkie materiały publikowane w NIEMANIEGO@ są chronione przez prawa autorskie i ich wykorzystanie wymaga zgody redakcji.

styczeń
pierwsze zakwasy, obóz w Kirach

luty
ponownie obóz w Kirach, nauka jazdy na nartach, Blacharza krew zalała

marzec
wielki festyn pod Kopcem Kościuszki ,1:0 dla nas

kwiecień
na longu w Lubniewicach skromne trzy medale

maj
24 – godzinna , wspaniała przygoda w Niemczech, pierwszy rzut Pucharu Świata

czerwiec
na Pucharze Miast Targowych – wisielec w lesie

lipiec
Puchar Wawelu,dwa razy złoto Baśki w Finlandii

sierpień
pod znakiem obozów i zawodów

wrzesień
osiem medali na MP w Dębicy

październik
pięć medali na NMP i Sprincie,Baśka kończy Puchar Świata na 25 miejscu, na Smalandskavlen świetnie aż do 4 zmiany

listopad
kolejna edycja jubileuszowych i Stachiewicza Cup

grudzień
Mikołaj, Opłatek, Święta, Sylwester i Nowy Rok

TOLERANCJA

mówi Roman Trzmielewski

rok a.d.92

Z jednej strony podobny do poprzednich, ale z drugiej odmienny.Chyba nic nowego w szkoleniu i w przedsięwzięciach. Inny pod względem organizacyjnym, zmieniają się zasady funkcjonowania sportu i naszej sekcji.

niespodzianka:

Wspaniały wynik Baśki. Zadowala też fakt, że pokazała się grupa dzieciaków. Uwidoczniły się zaniedbania w grupie juniorów,stąd też brak wyników. Chciałbym podziękować wszystkim za propagowanie orienteeringu.

porażka:

W kategoriach sportowych - występy juniorów na MP, Grunwald nas zdeklasował. Organizacyjnie - mniejsze od spodziewanych efekty akcji promocyjnych, ponadto brak zdyskontowania przez trenerów możliwości treningowych, które zostały stworzone. Imprezy RMF nie były ujęte w programie szkoleniowym, obozy nie dały spodziewanych efektów w postaci medali

podziały w sekcji...

jest to negatywne zjawisko - postepujący rozkład, psująca się atmosfera. Nie ma integracji jaka była kiedyś,ale jest to nieuniknione w tak dużej grupie. Nie widzę zagrożenia, wynika to z naturalnych rozbieżnosci zainteresowań.Jest to problem tolerancji i akceptacji odmiennych postaw.

W polepszeniu atmosfery widzę duże pole do popisu dla siebie,trenerów jak i wszystkich pozostałych członków sekcji...

życzenia towarzyskie

Życzyłbym więcej kultury i tolerancji dla odmiennych postaw. Organizacyjnie - dalsza promocja bno w nieco mniejszym wymiarze, niż w ubiegłym roku. Chciałbym, aby został stworzony prawidłowy system szkoleniowy zapewniający optymalne warunki do treningu dla najlepszych.

i sportowe

Powinnismy zrealizować pełen plan startów centralnego terminarza. Na pełne pokrycie wszystkich kosztów może liczyć około 25 osób, pozostali będą partycypować w wydatkach. W planach sportowych ujęte są także wyjazdy do Czech i Słowacji.

Około 20 osób powinno wyjechać do Szwecji na ORINGEN . Być może uda się wyjazd na Smalandskavlen.

W dniu dzisiejszym tkwimy w totalnej niepewności ,co do sytuacji finansowej sekcji. Przeczuwam, że nie powinno być jednak gorzej,niz było.

cierpliwie słuchał i notował
Rafał Świątkowski

HAJDPARK

Piszę ten artykuł może po to, aby trochę się wyżalic, może po to,aby wytknąć komuś jego błędy, o swoich tym samym zapominając.Piszę te dlatego,że teraz gdy wyrażę swoją opinię na pewne tematy to będzie znało ją kilka osób i nie zaskoczy mnie, gdy nagle dowiem się od osób postronnych, co ja WTEDY napisałem w liście do TEGO i czym była spowodowana moja decyzja w TEJ sprawie. Ale tak to już jest,gdy ktoś czyta cudze listy. Wróćmy jednak do naszych wspólnych problemów. Jak wszyscy wiemy atmosfera w naszej sekcji nie jest zdrowa. Trenerzy i kierownictwo się kłócą. Między zawodnikami jest na pewno lepiej,ale to już nie jest to,co było kiedyś. Podobno powodem wszystkiego jest " klan " ze Stachiewicza - grupa nie lubiana przez większość sekcji. Jest to opinia wyrażana przez nasze kierownictwo. Tylko, że ja nie mogę się zgodzic z pewnymi sytuacjami i układami, które zaistniały w naszym klubie. Są na przykład osoby, ktore miały w tym roku znaczące sukcesy na arenie krajowej. Mam tu na myśli dziewczynę, która zdobyła 4 medale M.P. i nie zostało to moim zdaniem tak bardzo docenione. Ktoś może powiedzieć, że medale na Mistrzostwach Polski nic nie znaczą, ale od czegoś trzeba zacząc. Na to można odpowiedzieć, ze na medale na M.Ś. to ona nie ma szans, ale czy przed Mistrzostwami Świata Juniorow Baśka w czyjejkolwiek opinii miała szanse na medale i to dwa złote, a moze ktoś teraz powie , ze nie był to szczęsliwy zbieg okoliczności,a mówiąc po prostu - przypadek (nie jest to tylko moje zdanie, ale także osób z kierownictwa). Jest jeszcze wiele spraw, które mnie ardzo bulwersują, np. wyjazd na Puchar Polski , czyli kto został zabrany,a kto nie, i z jakich powodów (a podobno stawiamy na młodzież). Są jeszcze inne sprawy, ale zostawmy je teraz. Może na razie nie będziemy musieli do nich wracać.

Każdy z nas, jak sądzę chciałby, aby Wawel był nadal najlepszym klubem w Polsce i aby wszyscy byli zadowoleni i dumni należąc do tego klubu. Ja osobiście chciałbym, aby ten nowy,1993 rok byl dużo, dużo lepszy, aby nasza sekcja rowijała się nadal, aby na zakończenie sezonu 1993 pojechali wszyscy i dobrze się bawili wspominajac miło ten rok. Życzę wszystkim, a szczególnie wrogom wszystkiego najlepszego, dużo medali, zdrowia i uśmiechów.

IBEX

Oj,trochę namieszał nasz kolega,ale myślę,że wszyscy pojmujemy autora tego tekstu.Na pewno wzbudzi on kontrowersje i dlatego prosimy,jeśli nie zgadzacie się z IBEX'em,to nie bijcie go,tylko napiszcie do HAJDPARKU-wydrukujemy wszystko.

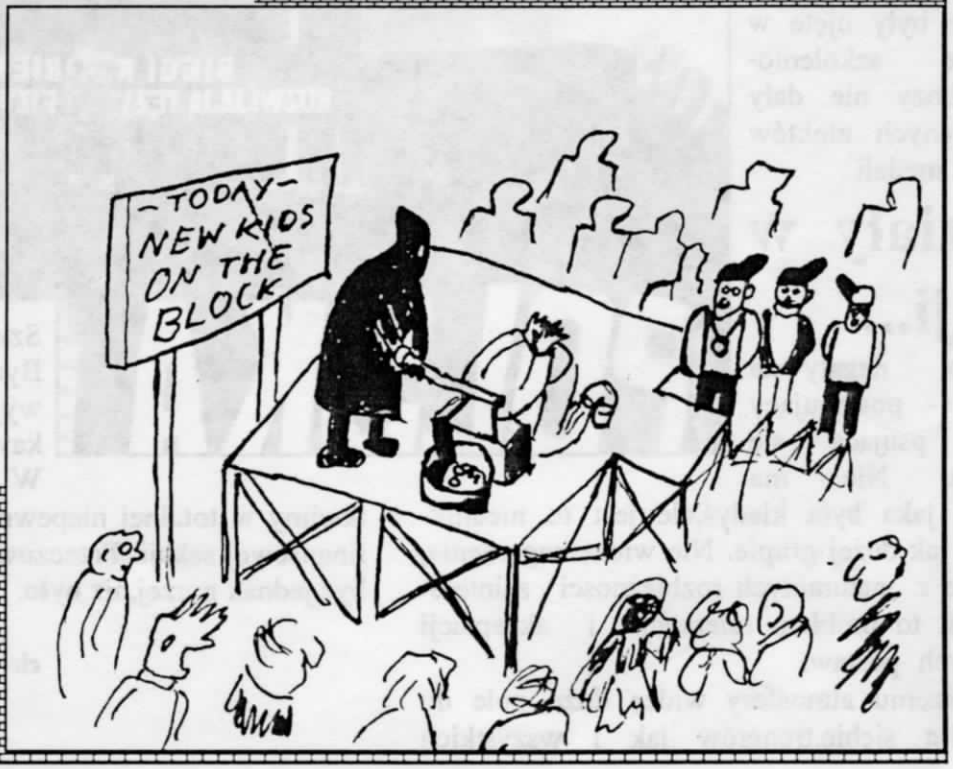

MAŁY CZŁOWIEK DO WIELKICH INTERESÓW

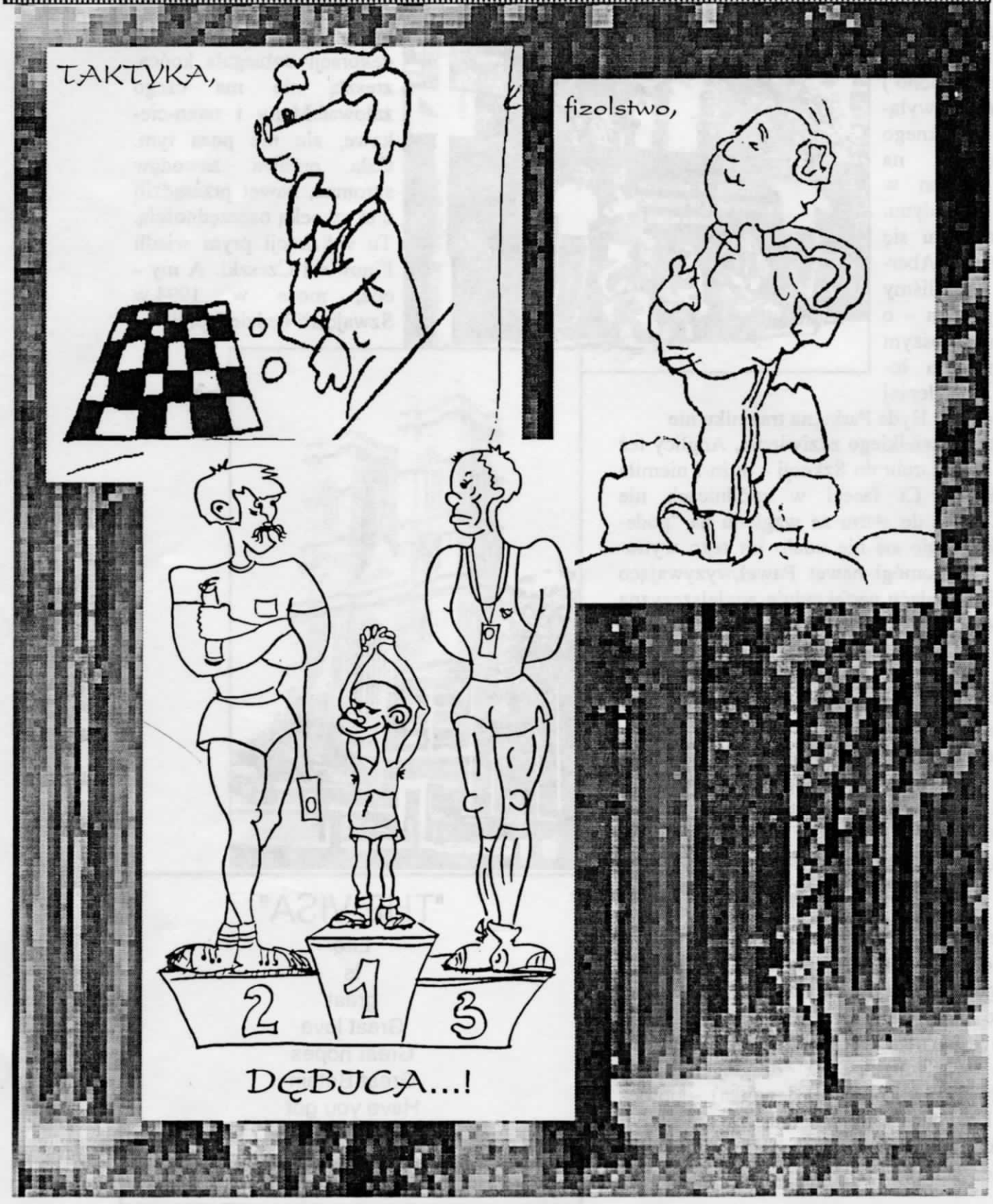

WELCOME TO SCOTLAND

czyli " Ale dałam d... " - refleksje po Akademickich Mistrzostwach Świata - Aberdeen 92

No to jedziemy. Po ekscytującej podróży(każdy osobno) udało nam się wylądować pięknego przedpołudnia na Victoria Station w centrum Londynu. Po zaopatrzeniu się w bilety do Aberdeen marzyliśmy tylko o jednym - o jak najszybszym odpoczynku na łonie... najlepiej natury. Śpiąc w Hyde Parku,na trawniku nie wzbudzaliśmy wielkiego zdziwienia, Anglicy też to robią. Po dotarciu do Szkocji - duża i niemiła niespodzianka. Ci faceci w spódnicach nie dopuścili Jacka do startu ze względu na "podeszły wiek". Mnie się nie udało im tego wytłumaczyć. Nie pomógł nawet Paweł,wyzywająco opalony i władający perfekcyjnie angielszczyzną z grecko-walijską domieszką. W następnym dniu bierzemy udział w oficjalnym treningu. Paprocie, jak baobaby,wrzosowiska po szyję, nawet Prokesowi gumka w okularach nie wytrzymała. Będzie ciężko.

Następny dzień. Było ciężko. Teren fizycznie bardzo trudny, mapa dobra. Andzej Stec - 21. Reszta słabo. Nasze dziewczyny też nie wygrały.

Kolejny dzień to wycieczka autokarowa po Szkocji: zamki,wrzosowiska, góry, doliny i whisky...

I wreszcie sztafety. Startowały tylko dziewczyny i liczylismy na dobry bieg. Bylo zgoła inaczej. Magda Dura wyruszyła pierwsza. I chaciaż wydawało nam się, że nie pobiegnie zbyt dobrze,to jednak,jak się okazuje,słaby bieg jest pojęciem względnym. Na drugiej zmianie przybiegły wszystkie (nawet Japonka) - oprócz Marioli. I oto ona : "Ale dalam d... no nie" . Oj, chyba tak. Trzecia, Rybcia okazała się niewiele skuteczniejsza.Baśka kończąca to widowisko przybiegła ,gdy ceremonia dekoracji dobiegała końca, zresztą nie ma czego żałować.Mapy i teren-ciekawe, ale nic poza tym. Cała oprawa zawodów skromna, nawet przesadzili z tą szkocką oszczędnością. Tu w Szkocji prym wiedli Finowie i Czeszki. A my - cóż, może w 1994,w Szwajcarii będzie lepiej.

RAFAŁ

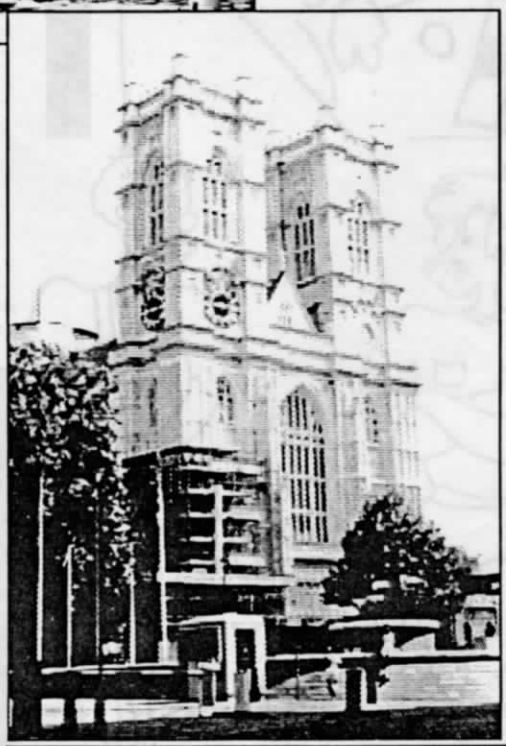

"THE VISA"

Life
is
great
Great love
Great hopes
Great Britain
Have you got
the visa
already?

WYDARZENIE ROKU - DWA ZŁOTA W FINLANDII

Trzmiel:
Baśka zakpiła z wszelkich systemowych rozwiązań szkoleniowych w sporcie.Z ich punktu widzenia nie miała prawa wygrać.W sporcie istnieje jednak druga możliwa droga do osiągnięcia sukcesu.Osiągnięcie Baśki powinno otworzyć furtkę młodym ludziom.Byliśmy przekonani,że jesteśmy skazani na porażki - ona przełamała tę barierę.Jest to także wielkie przeżycie,dzięki któremu sport będzie się bronił.Nie wszystko da się przewidzieć,sport niesie cudowne niespodzianki.

Dylon:
Sukces Basi ma dwa aspekty.Jeżeli chodzi o nią samą,to było to potwierdzenie jej wielkiego talentu i możliwości.Sam sukces nie został jednak dobrze wykorzystany poza Krakowem.

Syncio:
Super układ super układów.Można być przygotowanym pod każdym względem,ale o zwycięstwie decyduje super układ.

Robotnik u Czesia M.*:
Myślę,że ten niewątpliwy sukces przeszedł już do historii,a życie toczy się dalej.

Dyzhard:
Mogła to zrobić tylko ona.Nikt inny w Polsce by tego nie dokonał.

Pijak:
Sam sukces został dziwnie wykorzystany w Krakowie.

Gwizdek:
Sukces sportowy to takie piękne przeżycie,kiedy zawodnik wykaże swoją przewagęnad innymi.Baśka to zrobiła,a dodatkowo najprzyjemniejsze było to,że sukces okraszony był zaskoczeniem.Pamiętam,jak mnie ścisnęło w dołku,gdy dotarły do mnie wyniki.Za te chwile,kiedy chodziłem dumny i pokrzepiony myślą,że jestem kolegą klubowym Basi, dziękuję jej.

*Jak wykazały ostatnie badania,robotnik jest tylko chwilowy.

BAŚKA BĄCZEK

" zmieniłam się ogromnie, obrót o 180 stopni"

Urodziła się w Iławie 26.07. 1972. Oczy - piwne,bezdzietna panna, lew.

" Brakowało mi przyjaciółki, owszem były koleżanki, ale potrzebowałam czegoś więcej. Może to za sprawą mojego charakteru lub wad " - tak wspomina podstawówkę i szkołę średnią. To właśnie będąc jeszcze w liceum przeniosła się do Krakowa.

"Byłam zafascynowana sekcją, wszystkimi, ale z drugiej strony byłam niezadowolona,bo nie potrafiłam nawiązać kontaktu z innymi.
Było mi przykro, gdy inne dziewczyny rozmawiały ze sobą i chłopakami, a ja byłam samotna "
Aż wreszcie przyszedł lipiec 1992 roku i

Finlandia.

" Prosiłam Boga o dobry bieg dla mamy,bo jej jest tak trudno, a później przyszło natchnienie i szczęście ". Nazajutrz sytuacja powtórzyła się i oto dwa złote krążki powędrowały na Stachiewicza 19/3.
" Ostatnio zmieniłam się ogromnie - obrót o 180 stopni. Zmieniłam się raczej na złe,ale czy z tamtym było mi lepiej, nie wiem. Były dobre strony tamtej mnie,są i dobre strony teraz. Widocznie tak musi być. Kiedyś wszystkim się przejmowałam, tym co ludzie powiedzą...,teraz już znacznie mniej " - tak opowiada teraz o swoim życiu.

ON

"Chciałabym mieć prawdziwego przyjaciela, ale z drugiej strony nie jestem tego pewna. Doszukuję się ciągle czegoś w chłopakach i... jeśli się nie zmienię,to chyba nigdy nie wyjdę za mąż.A mój ideał to wysoki, szczupły,niepalący, pijący tylko trochę,miły,szczery, wierny, z poczuciem humoru. Panowie, co wy na to ?!

O sobie

" Nie wyobrażam sobie siebie w roli żony. Mam dwie lewe ręce do roboty. Chciałabym mieć rodzinę, żyć na średnim poziomie.Bywam uparta i złośliwa, brak mi poczucia humoru, ale jestem ambitna" .
Baśka lubi pizzę i kurczaka z rożna. Chciałabyzwiedzić świat,być "w czubie" na M.Ś. seniorów i być odwiedzana w swoim nowym mieszkaniu. Czy ktoś zapuka do jej drzwi ?

Rafał Świątkowski